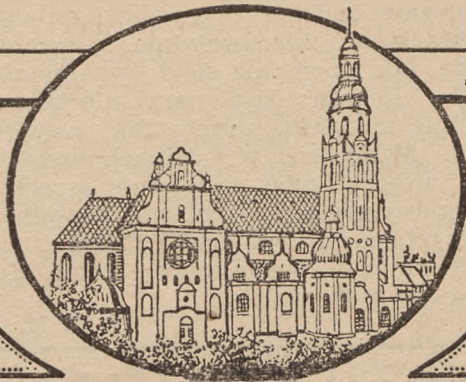


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszeki roznosiciela. —
Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1932

Numer 32

Szczęście w rodzinie — a prawo Boże.

Szczęście ludzkie, które przejawia się w radosnym spojrzeniu na świat, w spokoju wewnętrznym i zadowoleniu duchowym, coraz więcej wydaje się dzisiejszym ludziom niemożliwym do osiągnięcia. Myśl o szczęściu — mówią dziś biedni ludzie z rozpaczą w sercu — jest złudą, bańką tęczą, która pryska za iada powiewem rzeczywistości, a która zrealizować się nie da, bo jest niestety tylko marzeniem. I jakoś dzieje się rzecz wprost niewiarogodna na świecie, że człowiek dzisiejszy, który całą omal siłą swej bardzo zdeprawowanej niekiedy duszy dąży do szczęścia osobistego, do nasycenia się chociażby okruciami tego co nazywamy szczęściem i rozkoszą, — mimo to jednak, coraz więcej spostrzega że to szczęście przed nim ucieka, jako cień ucieka przed człowiekiem, który ten cień rzuca. Zniechęcony tym ciągłym, męczącym i długim, bo całe życie trwającym pościgiem za jasną chwilą w swym życiu, człowiek dzisiejszy fałszywie wnioskuje, że tego szczęścia wogóle niema.

Sądzi mylnie, że tak samo jak jednostka niezdolna jest wykuć sobie jasnej i promiennej chwili szczęścia, tak sami i rodziny szczęścia tego dać nie może. Minęły — mawiają ludzie dzisiejsi — bezpowrotnie te czasy, gdzie rodzina była środowiskiem promieniającym od szczęścia i radości życiowej. Minęły te lata, gdzie rodzina była rozsądnikiem pokoju zadowolenia i wesela powszechnego. Tak mówią ludzie.

Co gorzej! Życie samo jakoby potwierdzało te słowa gorzkie i beznadziejne! Bo zajrzyjmy do wnętrza życia przeciętnej naszej rodziny, a przekonamy się że po największej części życie rodzinne nie tchnie tą wymarzoną szczęśliwością, że nawet przeciwnie jest czasem beznadziejnie smutne. Gorszące bowiem kłótnie, zdra-

dy, skandale rodzinne, bunty dzieci przeciwko rodzicom, nawet ojcostwa i rzeczy „o których się nawet myśleć nie chce“ — to wszystko jest czynnikiem, który podcina u korzenia harmonję w rodzinie i szczęście z niej płynące. Czemu jednak dzieje się tak, że rodzina dzisiejsza jest bardzo często nieszczęśliwą, kiedy Bóg dał jej wszystkie warunki po temu, by szczęśliwą być mogła?

Otóż dlatego tylko że członkowie tej rodziny wszyscy społecznie zapomnieli o jednej rzeczy najważniejszej na świecie! O tej mianowicie, że o jakimkolwiek szczęściu mowy być nie może bez Boga i Jego zasad. Dawniej rodzina była szczęśliwa nadprzyrodzoną i Bożą szczęśliwością, jakiej jej Bóg używał. I dziś rodzina może być szczęśliwą, o ile podda się znowu pod prawa słodkich i bynajmniej nie znojących przykazań Chrystusowych, — o ile z powrotem zaintronizuje i sprowadzi Boga do mieszkania swego, — o ile serce Jezusa rzeczywistość zapanuje w duszach wszystkich członków rodziny i stanie się motorem wszystkich jej działań, słów, myśli i pragnień. Albowiem dziś już każdy wie najdokładniej, że prawdziwe szczęście daje tylko Bóg, że bez Niego zarówno jednostka jak i rodzina, a nawet społeczeństwo całe, szczęścia nie osiągnie, — że bez Niego pograży się w przepaść smutku, żałoby, żalu i rozpacz, jak się to dziś dzieje powszechnie.

To też w czasach obecnych gdzie wszystko sprzysięgło się na to by Boga usunąć z rodziny, by wyrwać go z serc matek, z myśli ojców, z niewinnych duszyczek dzieci, — my, którzy się mienimy dobrymi katolikami, a którzy nie chcemy, by nas nazywano katolikami „od święta“, — wprowadźmy do rodzin naszych dziesięcioro Bożych przykazań tak mało dzisiaj przestrzeganych, bo chodzi tu o nasze

najwyższe szczęście tak ziemskie jak i wiekuiste. Jak bowiem nieszczęście, które się tak bardzo rozpanoszyło wśród rodzin naszych jedynie temu zawdzięczyć możemy, że wyrzuciliśmy Boga z jego krawami poza obręb rodziny, — tak samo szczęście i błogosławieństwo spłynie znowu na rodziny nasze, o ile tego Boga przyjmiemy z powrotem.

Szczęście rodziny leży tylko w uświęceniu tejsze, a kto ją ma uświęcić jeśli nie Bóg, który całą swą mądrość praw jedynie na to obrócił, by człowieka uszczęśliwić! Prawa Boże istotnie dają szczęście rodzinie i one wyłącznie, a nie kto inny są zdolne ją uszczęśliwić.

Czy chcemy na to dowodu? Otóż weźmy zdarzenie prawdziwe w jednej z parafii wielkopolskich, które nam tego dowodu dostarczy. Otóż żyła sobie w tej parafii ogólnie lubiana rodzina, składająca się z rodziców i kilkoro dzieci. Ponieważ często spotykałem się z tą rodziną, miałem sposobność przekonać się zarówno o jej bogobojności jak uczciwości. Mogłem śmiało powiedzieć, że członkowie tej rodziny byli bardzo szczęśliwi i oni sami to przyznawali, że szczęście i błogosławiąca dłoń Boga istotnie spoczywała na rodzinie, a szczęście to płynęło wprost z wiernego spełniania przykazań Bożych. Od pewnego jednak czasu harmonja w tej rodzinie się psuć zaczęła nie wiadomo dlaczego. Później dopiero dowiedziałem się, że Bóg zamierzał ją obdarzyć jeszcze jednym dziecięciem, którego sobie ojciec jakoś z niewiadomej przyczyny nie życzył, tłómacząc żonie, że na tak ciężkie czasy nonsensem byłoby powiększać i tak liczną gromadkę dzieci. Żona z początku bardzo się opiera naleganiom męża i nie chciała zgodzić się na zbrodnię. Wkońcu jednak uległa żądaniom małżonka i niedopuszcila do tego, by dziecko poczęte ujrzało światło dzienne. — Od tego czasu, — a można to było namacalnie stwierdzić, — błogosławieństwo Boże odwróciło się od tej

rodziny. Żona w rok po strasznej i o pomstę do nieba wołającej operacji zeszyła z tego świata, mąż się rozpił i często go można dziś znaleźć leżącego rankiem w rynstoku, dzieci pochłonęła ulica i tak cała rodzina przedstawia dziś jeden obraz nędzy moralnej i rozpacz. Jest istotnie bardzo, bardzo nieszczęśliwa.

A stała się nieszczęśliwą dlatego tylko, że zeszyła z drogi przykazań Bożych, że prawo Boże odstąpiła a sama poszła na służbę „księcia tego świata” szatana, którego owocem jest grzech i z tego grzechu jako skutek nieunikniony płynące nieszczęście. A takich

rodzin rozbitych możnaby dzisiaj wyliczyć setkami.

„Po owocach ich — poznacie ich”, mówi Pismo święte. Jak bowiem hołdowanie żądzom i prawom szatana towarzyszy nieodwołalnie nieszczęście, tak trzymanie się i wypełnianie praw Bożych daje nam niechybną pełnię szczęścia, którego tak pragniemy. Mamy więc w rodzinach naszych do wyboru: albo panowanie grzechu i nieszczęścia, — albo królowanie Chrystusa, z Jego Łaską, Szczęściem i Pokojem. Wybierajmy zatem! To od nas tylko zależy!...

Ks. B. M.

Parafja jako część składowa organizacji kościoła.

Ciąg dalszy referatu Ks. prob. Skoniecznego.

4. Parafjanie mają jeszcze obowiązki dbać o materialne potrzeby parafji i kościoła parafjalnego.

Parafjanie zobowiązani są dorzucić swój grosz dla materialnych potrzeb parafji, a więc na cele dobroczynne, na budowę kościoła, jego ozdobę, na utrzymanie duszpasterza, budynków parafjalnych, domu katolickiego, ochronek, słowem tych wszystkich potrzeb materialnych, które służą dobru parafjan i są błogosławieństwem parafji.

Piękne tradycje ofiarności i pomniki hojności parafjan na cele kościelne mają u siebie wszystkie parafje. Świadczą o nich nietylko wspaniałe katedry w stolicach naszych diecezji i po większych miastach, ale najmniej piękne okazałe domy Boże nawet w ubogich wioskach, wzniesione nieraz za wdowi grosz. A im mniejsza i uboższa parafja, tem więcej w podziw wprowadzają nas dowody ofiarności ludu polskiego.

Ten obowiązek pieczy i troski o materialną stronę parafji ciąży na wiernych, nawet w dobie gospodarczo najtrudniejszej.

W czasach, kiedy wznoszą wspaniałe gmachy świeckie, lśniące od marmurów i błyszczące złotem: teatry, kina, hotele z salami malowanymi przez najprzedniejszych artystów, zdobnemi w rzeźby, wyłożone mi puszystymi dywanami i pełnemi kosztownych mebli, kiedy dla kultury ciała buduje się olbrzymie stadiony i urzęda kosztowne pływalnie, niechaj nikt nie zawiści Kościołowi, że dba o skromne ochędostwo i o ozdobę i piękno domu Bożego.

5. Jeszcze jedno zobowiązanie muszą wziąć na siebie parafjanie: zobowiązanie, które jest nakazem chwili obecnej.

Mam tu na myśli Akcję Katolicką. Akcja Katolicka jest to podjęcie przez parafjan wspólnie z księdzem proboszczem zorganizowanej pracy apostołskiej. Parafjanin, który wspomaga swojego duszpasterza w rozwoju życia religijnego w parafji, który staje w obronie Kościoła i kapłanów i jest

czynnym członkiem naszych organizacji katolickich, ten spełnia Akcję Katolicką. **Współpraca ta z księdzem proboszczem nie jest pozostawiona tylko dowoli katolikowi, ale każdy katolik jest w sumieniu zobowiązany do tego współdziałania.** Dotąd pracę apostołską pełnił przeważnie kapłan, **ale teraz w obliczu straszliwych ataków na Kościół święty, rozpętania się mocy ciemności w walce z Kościołem, Ojciec św. Pius XI. w encyklikach i odezwach swoich nakłada także na świeckich katolików obowiązek apostołowania.** Wzywa wszystkich katolików świeckich do zorganizowanego czynu katolickiego. Jeszcze w ostatnim liście swoim do Episkopatu Polskiego z 28 kwietnia br. **podkreśla Ojciec św., jak bardzo leży Mu na sercu Akcja Katolicka.** Cóż więc Akcja Katolicka ma uczynić? Ma parafjan przemienić w katolików czynnych, ma ich wyrwać z letargu, ma im dać siły do walki. z panoszącym się złem, **ma dopomóc do wspaniałego rozwoju religji i życia chrześcijańskiego.**

Ojciec św. w ostatniej encyklice swojej, rozpoczynającej się od słów „Zniewoleni miłością Chrystusową” wyraźnie mówi, że „**od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznawał tak powszechnego ucisku duchowego i materialnego jak w terażniejszej chwili**”. Przyczyna leży w tem, że ludzkość odwróciła się od Boga, że laicyzm, zeświecczenie zapanowało nad ludzkością. Gdzie są początki tego zgubnego laicyzmu? Początków jego szukać należy w wielkiej rewolucji francuskiej. Wielka rewolucja francuska wykreśliła Boga z życia narodu i państwa, a w miejsce Boga wyniosła człowieka na ołtarz. **Ta fala zeświecczenia wszystkiego dziś rośnie i potężnieje: Obejmuje organizację państwa, z której chce uczynić bożka, zalewa rodzinę, chcąc jej odebrać pełnię życia chrześcijańskiego przez śluby cywilne, rozwody, przez zt. zw. „poradnie świadomego macierzyństwa”. Chce wyrwać wychowanie młodzieży z rąk rodziny, wyzwolić z pod zba-**

wiennego wpływu Kościoła, a zmonopolizować wychowanie w ręku państwa w przeciwstawieniu do encykliki Ojca św. Piusa XI. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Przestrzega przed temi niebezpieczeństwami wspomniany już list pasterski Ks. Kardynała Prymasa. Laicyzm ten wciska się do każdej parafji, stara się zdobyć rodziny w naszych parafjach, wyciąga rękę po naszą młodzież i po parafjan naszych. Kto tej fali laicyzmu tamę położy? Nietylko tamę położy, ale kto ją przełamie i zwycięży? Tylko parafja zorganizowana! Ale nie parafjanie, którzy są martwymi członkami Kościoła. Tylko ta parafja zdoła to wielkie zadanie wykonać, która zorganizowana jest w Parafjalnej Akcji Katolickiej i temsamem idzie posłusznie za najwyższymi wskazaniem Ojca św. Piusa XI. Dlatego nakazem chwili są w parafjach naszych katolicy czynni, a nie katolicy bierni. Parafjanie nie mogą dzisiaj trwać w bezczynności, w kwietyzmie, ale muszą stać się czynnymi katolikami.

Nie mamy ani chwili do stracenia. „Sprawa nie cierpi zwłoki”, mówi Ojciec św. w wymienionym liście do Episkopatu Polskiego.

Szturm czarnych wojsk idzie na wszystkie poczycje nasze katolickie, na nasze parafje, na cały nasz naród Polski, na państwo nasze polskie. Czyż nie czytaliśmy w ostatnich dniach z zdziwieniem wpraszając naszej codziennej, że **jaczejka komunistyczna działała nawet w najwyższym sądzie w Warszawie i że inna jaczejka komunistyczna usadowiła się w Teatrze Miejskim we Lwowie, w teatrze, który winien być przybytkiem sztuki!** Pytaliśmy się wzajemnie, czy to jest możliwe? To są znaki czasu, które nam wiele mówią i otwierają nam oczy na to, jak groźną jest fala wywrotowa, która idzie na polską naszą ziemię i która nie omija nawet parafji najmniejszej na cichej, spokojnej wsi. Przeciwno temu zalewowi zła musimy się bronić. I nietylko bronić, ale musimy przejść do ofensywy katolickiej, ażeby zło przełamać dobrem, jak mówi św. Apostoł Paweł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pielgrzymka do Częstochwy

(Dokończenie).

Obraz już odsłonięty, ostatnie dźwięki hejnału przebrzmiewają. Biskup rozpoczyna u stopni ołtarza Przenajświętszą Ofiarę. Pątnicy łączą swoje modlitwy i prośby z ofiarą Mszy św. i zanoszą przed tron Matki Bożej swoje troski, swoje kłopoty, proszą o pomoc dla siebie, dla drugich, o nawrócenie zatwardziałych grzeszników, błagają o zdrowie dla chorych.

Mnie przypadł w udziale wielki przywilej odprawienia przed Cudownym Obrazem prymarji w środę, i w czwartek. Pierwszą Mszę św. odpra-

wilem na intencję naszej pielgrzymki. Uczyniłem memento we Mszy św. na intencję naszej parafii, wszystkich parafian i parafjanek i wszystkich osób, które prosily o modlitwę przed cudownym obrazem.

Pielgrzymka to tyle, co rekołeksje.

Kto przybywa na Jasną Górę, ten nietylko pragnie się pokłonić Matce Najświętszej i pomodlić u Jej stóp, ale chce odnowić się na duchu i się uświęcić. Dlatego wszyscy pątnicy przystępują tradycyjnym zwyczajem do spowiedzi i Komunii św., odprawiają Drogę Krzyżową, różaniec i słuchają nauk. Te wszystkie ćwiczenia duchowne były w programie naszej pielgrzymki. Wobec tego możemy naszą pielgrzymkę nazwać prawdziwie rekołeksjami.

Nie będę tu szczegółowo opisywał wszystkich naszych ćwiczeń duchownych. Powiem tylko, że wieczorem o godz. 20,30 na wałach przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej u szczytu wygłaszali księża, uczestniczący w pielgrzymce nauki, których cała rzesza pątnicza słuchała skwapliwie i z wdzięcznością. Pierwszą naukę we wtorek wygłosił niżej podpisany. W środę odbyła się wieczorem wspólna manifestacja religijna. Złączona pielgrzymka nasza, inowrocławska i bydgoska, uformowała się w pochód i w procesji ze światłem w ręku obezłiśmy wały dookoła z pieśnią o Matce Boskiej Częstochowskiej na ustach i zatrzymaliśmy się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na szczycie. Tu na zakończenie tej prześlicznej manifestacji, wygłosił ks. prof. Reiter z Bydgoszczy piękne kazanie, które wszystkich wzruszyło do głębi. W podniosłym religijnym nastroju rozeszli się pątnicy do kwater swoich.

Zwiedzanie Jasnej Góry i Częstochowy

Program nasz przewidywał także zwiedzanie Jasnej Góry i Częstochowy. Byliśmy więc w skarbcu, gdzie podziwialiśmy wota Królów naszych, hetmanów i ludu polskiego, złożone do stóp Królowej Korony Polski za łaski i cuda doznane. Zwiedziliśmy historyczną salę rycerską, kaplicę cudowną i kościół wielki z kaplicami. Przyczem dawałem pątnikom szczególne objaśnienia.

We wtorek po południu zwiedziliśmy kościół św. Rodziny i św. Zygmunta, a w środę udaliśmy się w procesji do kościoła św. Barbary, gdzie każdy zaczerpnął wody z cudownej studzienki.

Pożegnanie Jasnej Góry i droga powrotna.

W czwartek, o godz. 12 zgromadziliśmy się poraz ostatni w cudownej kaplicy. Na ambonę wszedł znowu O. Pius, żegnał nas rzewnymi słowy i błogosławił na powrotną drogę.

Wyruszyliśmy teraz na stację do Stradomia. Z nieba sphywał na ziemię straszliwy żar. Było 40 stopni w słońcu. Litował się nad nami sam O. Pius,

Była obawa, że słabsze pątniczki nie wytrzymają tego wysiłku. A jednak wszyscy przetrzymali.

Na dobitkę wagony rozpalone były do niemożliwości. Pot lał się z nas strumieniami. Była godz. 13,30. Liczyliśmy, że w upale i w strumieniach potu odbywać będziemy naszą powrotną drogę pątniczą do godz. co najwyżej 19-tej, a więc przez przeszło pięć godzin. Ciężka perspektywa! Ale przyjęliśmy ją na siebie jako pokutę za grzechy, tak jak przystało na pątników.

Tymczasem za małe pół godziny później, niebo pokryło się chmurami, żar słońca przestał doskwierać, deszcz lunął jak z cebra i w jednej chwili owiał nas miły chłód, który już nam towarzyszył aż do samej Bydgoszczy. Uważaliśmy to sobie za osobną łaskę Bożą.

W Inowrocławiu pożegnaliśmy się serdecznie z pielgrzymką inowrocławską, a o godzinie 22,50 stanęliśmy szczęśliwie u celu na stacji w Bydgoszczy. Byliśmy teraz u siebie; tłu-

my całe zebrały się na dworcu, na powitanie naszej pielgrzymki. Pielgrzymka nasza zakończyła się tam, skąd wyszła, t. j. w naszym kościele parafjalnym. Lecz o tem już pisać nie będziemy, ponieważ umieściliśmy notatkę odnośną w poprzednim numerze naszego Tygodnika Kościelnego.

Słowo podziękowania.

Wszyscy pątnicy byli z tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę bardzo zadowoleni i w serdecznych słowach dziękowali za zorganizowanie pielgrzymki i za jej kierownictwo. Obiecywali sobie, że nie ostatni raz pielgrzymowali na Jasną Górę ale, że znowu da Pan Bóg doczekać w przyszłym roku, przyłączając się do pielgrzymki naszej. Ze swej strony bardzo wdzięczny jestem ks. Dobrodziejowi Dąbrowskiemu, który z takim poświęceniem wyręczał mnie podczas pielgrzymki. Dziękuję także serdecznie p. Rewakowiczowi i p. Dobersteinowi, którzy z całą gotowością załatwiali sprawy biletowe i wagonowe z urzędami kolejowymi.

Ks. M. Skonieczny.

Protokół

zebrania uroczystościowego z okazji święta Św. Wincentego a Paulo odbytego w dniu 19. 7. 1932 r. przez Konferencję Męską.

Pierwsze uroczyste zebranie Konferencji Męskiej z okazji święta Św. Wincentego a Paulo przeprowadzone ściśle ułożonym programem wypadło bardzo okazale, wprost imponująco. Już w dniu poprzednim można było zauważyć gorączkowe ostatnie przygotowania, a wieczorem liczną rzeszę biednych i członków przystępujących do Sakramentu pokuty. Po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej przez Ks. Patrona Müllera, któremu służyło do Mszy św. czterech członk. Konferencji oraz po podniosłem przemówieniu Ks. Proboszcza Skoniecznego od ołtarza i po wspólnej Komunii św. udali się wszyscy ubodzy, członkowie i goście do ogniska parafjalnego. Uroczyste zebranie zagał p. prezes Lisewski, witając zgórą 120 osób. Do obfite zastawionych stołów z zakąskami, plackiem i kawą zasiedli wraz z całym duchowieństwem parafji i zarządem Konferencji wszyscy biedni.

Zwykłą modlitwę wstępną i modlitwę przed jedzeniem odmówił Ks. Proboszcz Skonieczny. Podczas spożywania potraw przemówił nasamprzód w serdecznych i gorących słowach prezes p. Lisewski jak następuje:

Dzień Św. Wincentego a Paulo patrona naszego obchodzimy dzisiaj z wielką radością. Przystąpiliśmy dzisiaj wszyscy do Stołu Pańskiego, żeby pokrzepić dusze nasze w zbożnym dziele miłosierdzia. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju naszej Konferencji, taka w tak trudnych czasach rozpoczęła swoją działalność.

Należy się więc z okazji święta naszego jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy z nami współpracują w dziele miłosierdzia,

przedewszystkiem Przewiel. Ks. Proboszczowi, który okazuje nam swoją szczególną życzliwość, Wiel. Ks. Müllerowi, który obecnie także nami się opiekuje, wszystkim członkom, członkom zarządu, a niemniej wszystkim opiekunom ubogich, którzy muszą na siebie brać niejedne trudy. Dziękuję także jaknajserdeczniej wszystkim ofiarodawcom obecnym i nieobecnym, którzy jako członkowie i nieczłonkowie chętnymi ofiarami umożliwiali nam to wielkie dzieło miłosierdzia.

I do Was kochani ubodzy kilka słów. Rozumieście to, że niestety nie możemy tak jakbyśmy chcieli Was wspierać. Ciężkie dziś są i trudne czasy. Członkowie naszej Konferencji niejedną przykrość znosić muszą, którzy się o Was troszczą, a przedewszystkiem starajcie się okazywać tę wdzięczność nietylko miłem odnoszeniem się do opiekunów swoich, ale przede wszystkim odplacając się chętną i szczerą modlitwą za wszystkich Waszych dobrodziejów. Im lepiej Waszym dobroczyńcom dźać się będzie, tem więcej dla Was pozostanie.

Nie zapomnijcie także nigdy o własnej duszy, chociaż bowiem Bóg Was nie obdarzył bogactwami doczesnymi, możecie być zawsze bogaci w skarby duszy i łaski Boże. Niech się nigdy nie zdarzy, by za jednego z Was Konferencja musiała się wstydzić.

(Dokończenie nastąpi).

Książeczki do nabożeństw dla dzieci

Nasze modlitwy

nabyć
można w kasie kościelnej.

Ofiary.

Na pomnik N. Serca Jezusa złożyli:
N. N. 2,— zł., p. Kleinowska 5,— zł.,
p. Stanisław Erdmann, Nowogrodzka 10
5,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Staniłław Fabich, Stawowa 22.
Lewandowski Czesław, Długa 1.
Szrubkowska Kinga, Łokietka 22.
Majewska Krystyna, Lubelska.
Dugirski Wacław, Łokietka 15.
Skarwecka Eugenia, Ułańska 35.
Kowalkowski Józef, Osada 12.
Nowak Eugenia, Św. Trójcy 14.
Wilczyńska Bogdana, Lubelska 13.
Zieliński Zygmunt, Stawowa 42.
Sztyma Krystyna, Malborska 11.
Seidak Alfred, Przejazd 6.
Wilczyński Zbigniew, Grunwaldzka 192.
Perschon Teresa, Grunwaldzka 192.
Poniatowska Benedykta, Wyrzyska 4.
Szuba Żdzisław, Klinika Położnych.
Dolata Piotr, Klinika Położnych.
Szymkowiak Krystyna, Grunwaldzka 174.

Porządek nabożeństw.

7. 8. XII. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Marka r. 7, 32—37.
Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12,00. Cicha msza św.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15,
7,00, 7,45 i 8,30.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od
godziny 6,30 rano.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8
(zgłosić się w zakrystji).

9. 8. Wtorek.

Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.

11. 8. Czwartek.

Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i pro-
cesją.

13. 8. Sobota.

Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Bo-
skiej.

Sluchanie spowiedzi od 17—19 i od g. 20.

14. 8. XIII. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 10, 23—37
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Kalend. bractw i towarzystw

7. 8. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje ró-
ża 18.

Żyw. Róż. Młodzieńców. Zebranie po nie-
szporach.

III. Zakon. Zebr. po nieszporach.

8. 8. Poniedziałek.

„Promyk“, S. M. P. Zebr. plenarne o godz.
19,00.

Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebr. plenarne
o godz. 17 w salce par.

Sekcja Dobroczynności. Zebr. o godz. 19
w Ognisku Parafjalnem.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji.
Zebr. zarządu o godz. 19,30.

Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Zebr. zarządu
o godz. 19.

9. 8. Wtorek.

Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Zebr. plen.,
o godz. 20 w sale.

10. 8. Środa.

Tow. Abstynentów. Zebr. zarządu o godz.
19,30 w kancelarji parafji.

S. M. P. „Promyk“. Przechadzka oddz.
młod. o godz. 19.

Konf. Męska św. Winc. a Paulo. Zebranie
plen. o godz. 19,30 w Ognisku Para-
fjalnem.

1. 8. Czwartek.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebr. plen. o godz.
19,30 w salce par.

13. 8. Sobota.

Żyw. Róż. Ojców. Spowiedź miesięczna.

14. 8. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje ró-
ża 19.

Żyw. Róż. Ojców. Zebr. po nieszporach.

Stow. Służby żeńskiej Św. Żyty. Zebranie
plenarne o godz. 17 w szkole Sienkie-
wicza przy ul. Sowińskiego.

XII. Niedz. po Świątkach. Łuk. 10, 23—37.

XII. Niedz. po Świątkach. Łuk. 17, 11—19.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo.

Zebranie miesięczne Konferencji
odbędzie się w środę, dnia 10 sierpnia
br., o godz. 7,30 wieczorem w ognisku
parafjalnem.

Na zebraniu zaszczyca nas refera-
tem Przew. Ks. Kanonik Szulc.

Członków czynnych i nieczynnych
uprasza się o wzięcie licznego udziału.

Zarząd.

Umarli.

Dopierała Franciszek, Pijarów 8.
Dobrogoszcz Piotr, Ossowa Góra.
Świątek Stanisław, Ossowa Góra.

UWAGA!

Zebranie wszystkich zarządów towa-
rzystw parafji Św. Trójcy odbędzie się
w piątek, 5 sierpnia br. w salce parafjal-
nej w ważnej sprawie.

Przy przybycie wszystkich zarząd ko-
nieczne.

KALENDARZYK ZMARŁYCH.

4 sierpnia.

Śp. Marjanny Zioleckiej, um. 1921;
śp. Mieczysława Petely, um. 1921;
śp. Rozalji Karczewskiej, um. 1929.

5 sierpnia.

Śp. Zofji Koleczyńskiej, um. 1920;
śp. Franciszka Drapikowskiego, um. 1926;
śp. Jana Kasprowicza, um. 1928;
śp. Joanny Andrzejewskiej, um. 1928;
śp. Wojciecha Lamparskiego, um. 1930;
śp. Eugenji Dymkowskiej, um. 1930.

6 sierpnia.

7 sierpnia.

Śp. Józefy Magdzińskiej, um. 1920;
śp. Stanisława Knapika, um. 1929;
śp. Apolonji Patyny, um. 1930;
śp. Barbary Neumannówny, um. 1931;
śp. Stanisławy Zblewskiej, um. 1931.

8 sierpnia.

Śp. Teodora Mazurkiewicza, um. 1921;
śp. Franciszki Przybolewskiej, um. 1927;
śp. Stanisławy Głuszekówny, um. 1928;
śp. Teofila Rubaszewskiego, um. 1928;
śp. Józefa Przybylskiego, um. 1930;
śp. Romany Duchatkiewiczówny, um. 1930;
śp. Marty Chojnackiej, um. 1931.

W CZĘŻKÓWKU.

8. 8. Niedziela.

Godz. 8,00. Msza św. cicha
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7.

Okazja do spowiedzi św. codziennie przed
Mszą św., w sobotę od godz. 17—19 i od
godz. 20.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Marszałka Focha 3

przyjmuje wkłady poczynszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennem: 5 1/2 0/0

wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym: 6 1/2 0/0

wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym: 7 1/2 0/0

wkłady za wypowiedzeniem półrocznym: 9 0/0

Wkłady są wolne od podatku od kapitałów od rent.

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa

skarbonki domowe.

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.

Suchy Stolarski towar

sosna, dąb, olcha, buk etc.
Mursz 23 i 30 m/m. Drzewo do bu-
dowli, belki, kantówki, łaty, szalówki,
deski do płotów, suche podłogowe
podług wymiaru

poleca

Składnica Drzewa, Ogrodowa 2.

Biuro Śląska 9.

Telefon 1359.